

Oliver Olson, Ślady łez - feat. JANEK.

Cudnie nie być jak na deskach kiedy jest najtrudniej
Wiem, nie mogę przestać, co zniszczyło mnie - buduję
Jak debiutant miewam mental, czasem jestem zwykłym tchórzem, bo jedyna konkurencja patrzy s
Zgubiłem kiedyś drogę sam, aż wstyd mi dziś
Dla bliskich zrobię to tak, by już nie krzywdzić ich
Liczby nie są mym rozsądkiem
Więc wychodzę na zysk
Przeliczyłem się na Tobie jak na ciągu cyfr
Czego nie wypłaczą łzy, wypłacze potem ciało
Kiedy w głowie tylko sprint, braknie sił na maraton
Bowiem bywał spory problem
Z prawdą, pięknem no i dobrem
Czytam co napisał Platon, a nie youtuber, to proste
Olać dramę, wołę rany rozlać gdzieś na płótnie
Ślady świeżej farby może dziś zmalują uśmiech
Wyburzyłem ściany kiedy wewnątrz było bunkrem
Nie mogę się wypalić to czas na kolejną rundę

Na rękach ślady paru ran
Wykrzyczą prawdę dawnych lat, krętej drogi znak
A w sercu chłód, choć w oczach żar
Ja szczerze już za dobrze znam wiatru w oczy smak

Dawniej uciekałem przed tym co mnie boli, po co?
Skoro mogę innym być zamiast gdzie indziej gonić
Chodzi mi o lepszą wersję siebie
Mogą przypiąć metkę
Przyszedłem na świat nagi i taki odejdę
Wiele razy już upadłem, prawda jest nie wygodna
Ale tylko takiej zmianie mogę się dzisiaj poddać
Niech stale mnie prowadzi stary, moralny kompas
Jeśli to ostatni taniec to jak w '98 Jordan
Popłynę jak z nurtem, niech będzie wszystko okej
A jak wypadnę za burtę to po to, by nabrać tlen
Przez odkładanie na później zapominam złapać wdech
Chyba dziś wiem czym jest sukces
Odkąd jesteś obok mnie

Na rękach ślady paru ran
Wykrzyczą prawdę dawnych lat, krętej drogi znak
A w sercu chłód, choć w oczach żar
Ja szczerze już za dobrze znam wiatru w oczy smak